GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 105. — W Srodę dnia 31. Grudnia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 28. Grudnia.

Jch Królewiczostwo Jmć, Xiążę Następca tronu z Swoią dostoyną Małżonką, przybyli tu z Monachium.

Jego Wysokość Generał piechoty i dowodzący Generał gwardyi Xiążę Karol Meklenburg-Strelitz, wyiechał do Neu-Strelitz.

Przybył tu gońcem z Drezna C. Austryacki Sekretarz legacyi, Hrabia Mocenigo, a Król. Francuzki goniec gabinetowy, przeiechał tędy w podróży z C. Rossyiskiéy główney kwatery do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 20. Grudnia.

Oto są nayważnieysze szczegóły z mowy zagaiaiącéy JW. Prezesa.

(*Dokończenie.*)

Nie zaniedbywa i płeć piękna przyczyniać się do postępu literatury naszéy: któż nie zna pięknych i pożytecznych dzieł JPanny Tańskiéy, tem ważnieyszych, że ukształcenie młodzieży żeńskiéy za cel maiących. Oświecać umysły, obracać pierwsze myśli młodych dziewic do twórcy swoiego, wlewać w młode ich serca miłość oyczyzny, powinności dobrych córek, żon, matek, obywatelek, — słowem przygotowywać kraiowi, obyczayne, światłe pokolenie, są to iedne z naypierwszych usług, które obywatelka kraiowi swemu oddać może. JPanna Korzeniowska gotuie nam nader ważne dzieło, na wzór

de la Sage. Jestto obraz historyczny, genealogiczny i ieograficzny Królestwa Polskiego. Praca godna naygorliwszego zachęcenia i wsparcia.—Sztuki piękne, te siostry muz dziewięciu, równym krokiem z naukami wiodące narody do oświaty, pomyślności i chwały, pierwszy raz od lat kilku wystawione u nas na widok publiczny, wzrost szybki brać zaczynaią. Mówiąc o obrazach professorów szkoły malarskiéy, tak przeszłych lat iak i schodzącego roku, zdobiących publiczne wystawy, trudno nam iest nie wymienić obrazu Edypa, JPana Brodowskiego, i pięknego nader portretu ś. p. JX. Arcybiskupa Hołowczyca. We wszystkich galeryach, obrazy te znakomite trzymałyby mieysce; wszędzie i znawca i miłośnik sztuk pięknych zastanowiłby się nad niemi z rozkoszą. Kilku uczniów professorów tych odznaczyło się wiele obiecuiącą zdatnością, zasłużyło na względy, pochwałę, nagrodę wyznaczonéy do ocenienia dzieł tych deputacyi. *) Nie mamy prawa w sądzeniu o płodach tych być surowymi, nie posiadamy iak gdzie indziéy galeryi obrazów nayprzednieyszych malarzów, gdzieby młodź nasza doskonalić się mogła; szczupłe nader u nas są zbiory rodzaiu tego. Gust sztuk pięknych nie iest u nas ieszcze upowszechnionym; co więcéy, nie iesteśmy dosyć zamożnymi w bogactwa, byśmy im dawać mogli wsparcie i zachęcenie, bez których zakwitnąć im trudno; przecież widzieliśmy i na ostatniéy wystawie pewną liczbę obrazów, portretów, wewnątrz świątyń, między innemi PP. Hadziewicza i Zaleskiego, które w bogatszych kraiach wraz nabytemi byłyby, a u nas nie nagradzaią pracy, czasu i wydatków artysty.—Instytut politechniczny, iedno z naypożytecznieyszych, od odrodzenia się naszego, w kraiu założeń, za sprawą niegdyś Staszica, dziś następcy iego Platera, zaczyna iuż dobroczynne swoie rozwiiać skutki. Od trzech lat ustanowiona, pod dyrekcyą professora Garbińskiego, szkoła przygotowawcza, gotuie z iednéy strony uczniów, kiedy z drugiéy, wysłani do Niemiec, Francyi, i Anglii, ukształceni poprzedniczo w uniwersytecie magistrowie, dopełniaią uzdolnienia swego na przyszłych professorów instytutu, którego celem będzie rozkrzewiać w Polsce wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego, rękodzielnego i handlowego. Nie mogę tu przeminąć widzianych na ostatniéy wystawie dzieł rysunkowych szkoły przygotowawczéy, mianowicie ozdób architektonicznych. Deputacya, oddaiąc sprawiedliwość talentom téy pracowitéy młodzieży, radziła iéy, by, dla nabycia większéy dokładności, nie z rysunków, ale raczéy z gipsowych wycisków ozdoby takowe przenosiła na papier. — W dawnieyszych wiekach, wystawieni na zagony hord barbarzyńskich, długo ostrzem miecza naszego zasłanialiśmy Europę; późniéy, miotani wstrząśnieniami politycznémi, dotykani klęskami, nie mogliśmy nietylko zgromadzać, ale posiadanych iuż zachować sztuk pięknych. Ileż mnie samemu zdarzyło się widzieć w Szwecyi, i gdzie indziéy, przewybornych obrazów w gmachach Zygmuntów i możnieyszych panów naszych złupionych. Dopiero za powróconym nam przez niewygasłéy pamięci Alexandra I. bytem i pokoiem, obudziły się przytłumione tylą nieszczęściami gorące chęci do nauk, przemysłu, sztuk pięknych. Wkrótce naypięknieysze rzeźby wzory, iuż to nauką, iuż męstwem, zawsze obywatelstwem i cnotą znakomitych ziomków naszych przypominaiąc, ozdobią stolicę Królestwa; a Polak, podnosząc oczy na te pyszne posągi, powie z rozczuleniem: *Nos quoque floruimus* — Nie ustaiemy w związkach z członkami korrespondentami naszymi za granicą. Członek nasz korrespondent w Danii, pułkownik Abrahamson przesłał nam ważny zbiór dzieł swoich: we wszystkich widać naukę i naygorliwsze obywatelstwo o rozszerzenie oświaty w nayuboższych nawet klassach mieszkańców. Straciło towarzystwo król., w półroczu tem, w osobach Józefa Lipińskiego i Piotra Maliszewskiego, dwóch znakomitych członków swoich. Do strat tych przydać ieszcze należy dziekana wydziału lekarskiego Jana Freyer, biegłego w sztuce swoiéy, przykła-

*) W celu zachęcenia młodzieży do sztuk tych przykładaiącéy się, podała deputacya ta proiekt rządowi, by pewna summa wyznaczoną była na zakupienie naycelnieyszych obrazów kraiowych artystów, i uformowanie z nich z czasem narodowéy galeryi.

dnego w obyczaiach. Od ustanowienia wydziału, Jan Freyer trzy lata pracował w nim bezpłatnie; zostawił nam dzieło o materyi medyczney, i Formularze medyczne we trzech tomach.— Nieustaie obywatelska ziomków naszych gorliwość w zbogacaniu przybytku tego, iuż to rzadkiemi księgami, iuż szczątkami starożytności oyczystéy. (Tu następuie wymienienie rozmaitych przedmiotów starożytności.) Porucznik Piotr Sokolnicki, synowiec ś. p. Gła Sokolnickiego złożył do zbioru towarzystwa zostawioną po stryiu swoim urnę z ułomkami kości króla Stanisława Leszczyńskiego. Dziwne prawdziwie do końca przeznaczenie króla tego! Urodzony w równości, szczęściem i talentami podwakroć skronie swoie króleską wieńczył koroną. Nieodstępny przyiaciel dobroczyńcy swoiego Karola XII, ciężkie do końca wytrwał z nim przygody. Po powtórném obraniu, w czasie obleżenia Gdańska, cudem prawie od ostatniéy zguby wyrwany, z króla stał się tułaczem; i kiedy mąż stały, żadnéy iuż nie tusząc nadziei, mężnym umysłem znosi te srogie przeznaczenia ciosy, — alić niespodziewany wypadek czyni go teściem naypotężnieyszego z królów, daie panowanie nad piękną i żyzną prowincyą! Dotąd lud lotaryński ze łzami wdzięczności wspomina rządy iego; dotąd herby polskie i litewskie iaśnieią na gmachach w Nancy wystawionych przez niego. Waleczny i gorliwy wódz Sokolnicki, po tylu krwawych zapasach, z hufcami naszemi wracaiący do oyczyzny, uczcił wspaniałym religiynym obrządkiem pamięć króla Polaka; co więcéy, chciał by choć czcząteк iego pozostał w ziemi polskiéy. Niestety! po tylu igrzyskach losów, z tylu wielkości, kilka tylko kostek zostało! Bodayby Opatrzność szczątki te, nienaruszonemi zachować raczyła. (Następuie wykaz darów w ostatniém połroczu poczynionych.)

T u r c y a.

Gazeta powszechna zawiera w ostatnich numerach następuiącą korrespondencyą: „Z nad Dunaju, dnia 17. Grudnia. Według autentycznych listów od armii rossyiskiéy, z d. 25. Października (6. Grudn.), Turcy zebrali przy Aidos siłę 30,000 woyska wynoszącą, i iak się zdawało, zamyślali rozpocząć woynę zaczepną, gdy nagle bez zrobienia doświadczenia, z swego stanowiska pod Prawadi cofnęli się ku Ardone i Szumli, tak że Rossyanie przez Kamczyk byli od Turków oddzieleni. Więcéy niż połowa armii rossyiskiéy stoi w okolicy Babadag i Bazardczyk. Ponaprawiano warownie w Maczyn, Hirsowie, Kortendeny i Warnie, a inne w obronie téy części Bulgaryi ważne punkta obwarowano. Od początku Listopada zaczęła się na północnéy stronie Bałkanu tak ostra zima, iż straże ręce i nogi odmrażały, a tak przekonano się, że mnieysze były straty z zdięcia obleżenia Sylistryi, aniżeli te, na iakie się przez dłuższe obleżenie narażano.“ — Bukarest, dnia 8. Grudnia. Główna kwatera Hr. Wittgensteina ieszcze iest w Jassach, gdzie téż zostaie większa część generalicyi rossyiskiéy. Generałowie Dybicz i Berg, kieruiący czynnościami sztabu głównego, maią ciągle pracować nad planem przyszłéy wyprawy i przygotowania do niéy czynić. Dwanaście tysięcy piechoty, która należała do korpusu oblegaiącego Sylistryą, stanęło w Wołoszczyznie na zimowych leżach; 6000 piechoty i większą część artyleryi polnéy rozłożono w Multanach. General Langeron ma naczelne nad tém woyskiem dowództwo; inne zaś korpusy, których pod Sylistryą i Szumlą używano, stoią między Dunajem i Warną, i okopały się przy Rasova, Bazardczyk i Debina, i pod zasłoną tych okopów oczekiwać będą wiosny. W Warnie ma być 5000 załogi; iest ona główną kwaterą Generała Roth, który calém woyskiem rossyiskiém na prawym brzegu Dunaju dowodzi. Cytadella w Warnie iest nienaruszona, i we wszystkie potrzeby opatrzona, tak iż wszelkie usiłowania Turków odzyskania iéy, musiałyby być bezskuteczne, zwłaszcza że część floty rossyiskiéy stoi przy Warnie. Zresztą zdaie się, że i Turcy spokoynie się zachowuią, i chcą korzystać z zimy, aby po doznanych trudach wypocząć; snuią się tylko z téy strony Bałkanów małe podiazdy, wszystkie zaś ważnieysze działania ustały od utarczki pod Pravadi, w któréy, iak mówią, przednia straż Wielkiego Wezyra uderzyła na placówki rossyiskie, ale po kilkogodzin-

néy bezskutecznéy walce, gdy niemogła odzyskać drogi do Warny, ku Idos się cofnęła. Według doniesień szpiegów, Turcy w 30,000 ludzi stanęli obozem między Idos i Burgas, i robią przysposobienia, z których wnosić można, że ta posada na zimowe stanowisko woyska tego iest przeznaczona.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Grudnia.

Dzisieyszy Goniec zawiera: „Przyiemno nam donieść, iż N. Król ma zamiar, przyimować młodą Królową Portugalską w poniedziałek o godzinie 2. w zamku w Windsor, z przynależnemi ukoronowanéy głowie obrzędami. Królowa i iéy orszak poiadą w królewskich powozach do zamku.“

Dnia 11. m. b. pisał Minister Peel do Pana Marshall, Prezydenta ostatniego zgromadzenia w Leeds, iako odpowiedź na podaną na korzyść katolików petycyą do N. Króla, list następuiący: „Mości Panie! Donoszę Panu o doyściu rąk moich listu Pańskiego z d. 6. m. b., który wraz z adresem przełożyłem N. Panu. Król Jmć raczył go bardzo łaskawie przyiąć.“

Pan O'Connel oświadczył na ostatniém posiedzeniu stowarzyszenia katolickiego, iż Ministeryum ma w robocie bil za usamowolnieniem katolików; że im dozwolono będzie wolno glosować w rzeczach tyczących się kościoła anglikańskiego, że nareszcie zastrzeże sobie rząd veto względem obierania nowych Biskupów.

O przybyciu Królowéy Maryi do Anglii miano, iuż dnia 24. Września wiadomość w Rio. Zapisywano tam ofiary dla wychodzców portugalskich w Anglii, w czém Cesarz pierwszy dał z siebie przykład.

Pierwszy oddział wychodzców portugalskich, składaiący się z woyska liniowego, wsiądzie iutro w Plymouth na okręty; drugi, złożony z ochotników i osób cywilnych, skoro będzie więcéy okrętów przewozowych.

Listy z Terceira dnia 7. donoszą, iż warownia opatrzona iest na rok we wszystko, co potrzeba do obrony, że woysko naywiększym tchnie zapałem i że cała wyspa wykonała przysięgę wierności Królowéy Maryi. Gwałtowna burza rozpędziła eskadrę przywłaszczyciela.

Dziennik *Morning-Journal* pisze: „Nasi sąsiedzi, którzy okazali większy, iak my, zapał dla interesów klasycznéy ziemi, zostali przez listy oficerów woyska wyprawy z błędu swego wyprowadzeni; oficerowie ci poznali się na zbyt wielkiéy różnicy między spółczesnymi Peryklesa a poddanymi Hrabiego Capodistrias, a trudy i przykrości, iakie z przyczyny klimatu i panuiącego w tym kraiu ubóstwa ponosić muszą, niemało się przyłożyły do ostudzenia ich zapału.“

Margrabiowie Salisbury i Lansdown powrócili tu ze stałego lądu.

Agent gospody Lloyd pisze z Gibraltaru dnia 27. Listopada: „Blokada Tangeru tak iest ścisła, iż nasz bat dowozowy niezostał tam wpuszczony i w niedzielę powrócił. Kommendant naiął slop Wensley, ażeby przywiózł naszego Wice-Konsula z Mogador.“

Przychodzi wiele pszenicy z Hiszpanii, a za nię wychodzi tam złoto.

Mniemaią, iż pszenica niebędzie bardziéy drożeć.

Śmierć Króla Radama w Madagascar może bardzo ważne pociągnąć za sobą skutki, ponieważ on naysumienniéy dopełniał traktatu r. 1820 z Anglią względem zniesienia handlu niewolnikami zawartego, a po iego śmierci niemożna się pewnie tego spodziewać.

Lord Wil. Bentinck przybył do Kalkuty dnia 4. Lipca i wykonał przysięgę iako W. Rządzca.

Londyn, zaymuiący teraz cztery niemieckie mile długości i trzy mile szerokości, ma 14000 ulic. Liczbę stawianych corocznie domów podaią na 25000 do 30000. Liczba kościołów i kaplic wszelkiego rodzaiu wynosi 424, szkół 1650, instytutów naukowych 1100. Znayduie się 763 księgarzów, 350 introligatorów, 400 drukarzy, 360 czytelni; wychodzące 140 pism peryodycznych, w urządzonych do tego z umysłu 300 domach, publicznie mogą być czytane. Piekarzów iest 2100, rzeźników 18000, przedaiących wino, piwo i wódkę 4300, (liczba opiłych ma codziennie dochodzić 43000); browarów 200, angielskich fabryk wina, które iednak niepotrzebuią soku z iagód wyciskanego, 18; publicznych łaźni 15, aptek (aremst) 580,

lekarzów 300, cyrulików 1180, fabryk chemicznych 80, fabryk czernidla do butów 42, szewców 2880, krawców męzkich 3900, uieżdżalni 12, kapeluszników wszelkiego rodzaiu 390, iubilerów 490, modniarek 600, notaryuszów 130, adwokatów 1150, aientów 3480, pisarzów ich 4500, negocyantów 1560, aientów wekslowych 1600, bankierów 60, mechaników 125, robiących instrumenta muzyczne 187, orgarmistrzów 24, nożowników 170, gisserów pisma drukarskiego 20, garbarzów 59, wyrobników skór 200, budowniczych 320, architektów 200, budowniczych okrętowych 190, prowroźników 102, fabryk żelaznych lin okrętowych 10, kowali robiących kotwice 300, fabryk płótna na żagle 64, smolarni 10, fabryk pomp okrętowych 70, instytutów do gięcia drzewa przez gorąco 20, fabryk śrub 15, aukcyonaryuszów 520, fabryk igieł 25, fabrykantów instrumentów 135, fabryk wyrabiaiących włosień konski 35, fabryk musztardy 35, farbiarni 340, mydlarni 62, fabryk tabaki 15, fabryk machin 120: do wyrobów nicianych 260, do ołówków 26, do narzędzi rolniczych, do wyrobów kruszcowych 380, do wyrobów żelaza i ciągnienia drótu 460, do serwaseru 10, krochmaliku 24, bleywassu 88, terpetyny 6, materyy iedwabnych i wstążek 298, do wyciskanych i tkanych obić 62, do bombasynu i krepy 38, do muślinów 25, do towarów bawełnianych włącznie z przędzalniami 39, do kołder 18, do koronek 63. Jest daléy 441 bednarzy, 64 tokarzów. Przewozów towaru osią w Londynie liczą 822, w głąb kraiu 1940, okrętami 935. Statków parowych odbywaiących regularną żeglugę iest 32, domów gry 150. Domów policyi liczą 12, sądów 51, więzień 13, aresztów za długi 49, teatrów 13, instytutów religiynych i naukowych 90, instytutów ubogich i dobroczynnych 98, domów przytułku 73. Pomimo wielkich tych stósunków, Londyn, porównany z innemi miastami fabrycznémi Anglii, powinien być uważany iako miasto tylko spożywaiące. Dochody poiedyńczych klass ludu angielskiego, liczą na przyiętą ludność 12476566 dusz: 385,000 właścicielów ziems. 1 klassy, 19,250,000. — 105,000 właściciel. ziems. 2 klas. 21,000,000. — 1,540,000 dzierzawców, 33,600,000. — 35,000 negocyantów, 9,100,000. — 437,900 szynkarzy, 8,750,000. — 700,000 kramarzów, 28,000,000. — 7,497,531 rękodzielników, 82,451,547. — 114,500 urzędników publicznych, 6,830,000. — 95,000 sędziów i osob do nich należących, 7,600,000. — 90,000 lekarzów, aptekarzów i cyrulików, 5,400,000.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 7. Grudnia.

Rząd przedsiębierze wszelkie w możności iego będące środki, aby się zasłonić przeciw iakiéykolwiek zewnętrznéy napaści, która w rzeczy saméy stać by się mogła niebezpieczną, kiedy naymniéy pięć szóstych części mieszkańców życzy sobie zmiany rządu.

Wczora przyszło tu 72 więźniów z Algarwii w kaydanach; uważano między nimi kilku 80letnich xięży, których umyślnie razem okuto w kaydany z młodymi ludźmi. Policya rozstawia zwykle przy takiém widowisku straże; uczyniła ona to i tym razem, lecz natłok ludzi był tak wielki i niechęć tak powszechna, iż ci agenci nieśmiali się pokazać.

Statki pocztowe odchodzące do Anglii, napchane są nieszczęśliwymi, szukaiącymi schronienia w tym kraiu.

Od trzech dni mówią o nowych zaburzeniach na wyspie Madeira; 13ty pułk miał powstać przeciw Don Miguelowi, ogłosić konstytucyą i oswobodzić wszystkich więźniów.

Wszystkie biuletyny od dnia 29. z. m. do dnia wczorayszego o Don Miguelu, niezawieraią nic innego prócz tych słów: Stan zdrowia Jego Król. Mości iest b e z o d m i a n y.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 11. Grudnia.

Dzisiay z południa o godzinie 3½ wyiechał dwór do zamku El Pardo (2 mile tu ztąd); tylko Infant Don Francisco pozostaie z swą małżonką w Madrycie.

W Gibraltarze było dnia 1. Grudnia wieczor 390 chorych; pod dozorem w obozie zostawało 20 osób; 11 oficerów od woyska załogi chorowało ieszcze na febrę.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Grudnia.

Dnia 17. m. b. prezydował Król w Radzie Ministrów, która od 11½ trwała blisko do 3.

Po skończeném posiedzeniu naradzali się Ministrowie u W. Kanclerza.

Przedwczora rano, iako w rocznicę urodzin Delfinowéy, przyimowała Jéy Królewiczoska Jmć powinszowania Król. i Orleańskiéy rodziny, a potém naywyższych władz i t. d. — Po mszy złożył swe uszanowanie Królowi Generał-Porucznik Podhrabia Gudin, który dniem wprzody przybył z Kadyxu. — Około południa prezydował Delfin w naywyższéy Radzie woienney.

Gazeta Francyi twierdzi, iż w przeciągu 14 dni zaydzie taka zmiana ministeryalna, że Dziennik Sporów stanie się nayzaciętszym Dziennikiem oppozycyinym. I tak Pan Pasquier ma weyść do Ministeryum i połączyć z niém politykę Decazesa i Richelieugo co do spraw wewnętrznych i zagranicznych. Pan Chateaubriand powróci natomiast z Rzymu (tak przynaymniéy Gazeta Fr. wyczytała z iakiegoś prywatnego listu z Rzymu) i wysadzi na powietrze swemi minami tę koalicyą. Podług iego planu ukształciłoby się potém Ministerym w następuiącym sposobie: Pan Chateaubriand Minister spraw zagranicznych, Pan Molé Minister sprawiedliwości, Pan Roy Minister finansów, Pan Kazimierz Périer Minister handlu, Xiążę Broglie Minister spraw wewnętrznych, Pan Sebastiani Minister woyny, Pan Hyde de Neuville Minister marynarki, Pan Vatismenil Minister oświecenia. Ministerstwo spraw duchownych zostałoby uchylone.

Codziennik zawiera bardzo zabawną rozmowę między Napoleonem i iednym z członków teraźnieyszéy Izby Deputowanych. Były Cesarz dziwuie się, iż ieden z iego niegdyś urzędników cenzuralnych iest teraz obrońcą swobód politycznych, i mniema, iż musiały zayść osobliwsze zmiany w iego państwie od czasu iego niebytności, kiedy były cesarski cenzor śmie teraz tak bardzo imponować. — Deputowany odpowiada Cesarzowi: „Zmieniło się istotnie bardzo wiele; lecz w tém ia nieuważam nic nadzwyczaynego, iż będąc Waszéy Cesarskiéy Mości cenzorem, dziś iestem obrońcą wolności; bardzom ia sobie roztropnie w tém postąpił i tysiące innych robią tak iak ia." — Napoleon: „Ale cóż tam porabiaią moie stare dworaki?" — Deputowany: „Niektórzy są Parami Francyi, inni Ministrami, Posłami, Radzcami Stanu i Prefektami, a niektórzy, iak mi się zdaie, są nawet ieszcze cenzorami. Generał Clausel spodziewa się cotylko, równie iak ia, zostać Deputowanym. Generał Lamarque dybie na te same zaszczyty; ma on współzawodnika w osobie Pana Poyféré, Pańskiego niegdyś owczarza. Sebastiani, Pański kuzyn, zostanie lada dzień Ministrem; późniéy Pan Lafitte, Pański bankier. Jaubert wysłany z poleceniami do pewnego wschodniego dworu. Excelmans odbył w tym roku swą inspekcyą. Xiążę Benevent piastuie pierwsze dostoieństwo dworu. Decazes iest Xiążęciem i Parem."

Konstytucyonista znowu się użala na Ministrów, iż niedosyć oddalaią urzędników. Dawne przysłowie niesie, mówi tenże Dziennik: „Niemasz gorszych głuchów, nad tych, co niechcą słyszeć." Przysłowie to można bardzo trafnie przystósować do Radzców korony; albowiem nieusłuchali życzeń i potrzeb kraiu. Ten tępy słuch Ministrów musiałby w rzeczy saméy wprawiać w zadziwienie, gdyby się niedał usprawiedliwiać ukontentowaniem, które sami wyrażaią. Panowie Ministrowie robią tak, iak owi boiaźliwi, którzy zaczynaią śpiewać, aby mniemano, iż maią serce. Przestaią oni na małém; nieczynią nic, a wmawiaią tém bardziéy, iż wiele uczynili." W końcu grozi Konstytucyonista swoią zwyczayną zwrotką: „Villèle znowu powróci!"

Goniec Francuzki powiada, iż Ministrowie chociaż zaięci przygotowywaniem proiektów praw na następuiące posiedzenie, maią iednak dosyć czasu myśleć o przyszłości i losie swoich krewnych i należących. Po ożenieniu się syna W. Kanclerza (ożenił się z córką Pana Mounier), nastąpi wkrótce ślub syna Ministra spraw zagranicznych. Pan Podhrabia de la Ferronays, który niedawno powrócił z Xięciem Mortemart od brzegu Dunaju, żoni się z pasierbicą Generała Lagrange, i tym sposobem będzie szwagrem młodego Xiążęcia Istryi i Pana Champagny, dziedzica parostwa Xiążęcia Cadore.

Nic ieszcze dotąd niesłychać o wyieździe Xiążęcia Mortemart, Posła naszego przy C.

Rossyiskim dworze. Zrazu mówiono, iż w iego mieysce, będzie kto inny mianowany, a ten ktoś inny nieprędzéy wyiedzie, dopóki odbywaiące się w Londynie układy niewezmą takiego obrotu, iżby można podług nich wydać instrukcye naszemu Posłowi.

Posłaniec, który, iak Pan Martignac niedawno w Monitorze zapewniał, nieiest tłómaczem myśli Ministeryum, zapewnia, iż wszyscy Ministrowie są w zgodzie i ani myślić o zmianie w Ministeryum.

Xiążę Decazes spodziewany tu w pierwszych dniach Stycznia.

W Marsylii robią iuż przygotowania w celu wygodnego pomieszczenia w tameczn ey kwarantanie powracaiących z Morei chorych.

Dziennik Marsyliyski donosi, iż dnia 11. m. b. odbył się między oficerem tameczn ey załogi, a Panem Dheran, kupcem i niegdyś woyskowym, poiedynek, w którym ostatni życie utracił. Przyczyna poiedynku ta była: Oficer uczył rekrutów musztry i obchodził się z iednym z nich, w nayhaniebnieyszym sposobie. Biedny rekrut rozpłakał się; Pan Dheran, świadek niegodziwego postępowania oficera, zaczął mu to wymawiać łagodnym tonem, od słowa do słowa przyszło do kłótni, do wyzwania i nareszcie skończyło się na tym smutnym wypadku.

Konstytucyonista zawiera piorunuiący artykuł przeciw polityce angielskiéy w interesach Portugalii.

Goniec Francuzki chce mieć wiadomość z Baionny z dnia 10. m. b., iż Don Miguel w skutku upiłowania mu nogi umarł. W Coimbra wyrznąć miano wszystkich więźniów, którzy byli dla konstytucyinych zamiarów aresztowani. (Wiadomość ta potrzebuie bardzo potwierdzenia, niebędąc przez żaden inny Dziennik francuzki powtórzoną).

Wszyscy portugalscy wychodzcy wezwani są, ażeby się zebrali w biurze generalnego Konsula portugalskiego, gdzie udzielone sobie mieć będą bardzo ważne rozporządzenie.

Cesarz Brazyliyski powiedział niedawno w gronie dworu: „Nigdy a nigdy Michał niebędzie ani moim zięciem, ani Królem Portugalskim. Wolałbym poświęcić koronę Brazylii, aniżeli opuścić iakikolwiek środek, posłużyć mogący do odzyskania tronu Portugalskiego méy córce.“

Piszą z Londynu, iż młoda Królowa Donna Maria da Gloria wciąż odbiera przynależne iéy znaczeniu honory, i że Król Angielski cotylko pisał do niéy w naypochlebnieyszych wyrazach list, uznaiący ią Królową Portugalską.

Codziennik powiada, iż nieiest bez interesu widzieć, iak dwa dzienniki (oba ministeryalne, Dziennik Sporów i Posłaniec), które z naywiększą ufnością prędkie rozwiązanie państwa tureckiego podczas rozpoczęcia woyny rossyiskiéy naprzód przepowiadały, teraz sobie nawzaiem błędy i stronnictwo zarzucaią.

Pan Vaublanc wydał w tych dniach ważne pismo o urządzeniu municypalném i prowincyalném. Zwraca on uwagę na niebezpieczeństwa, połączone z tą gminowładztwu dogodną nowością i porównywa z nią wiadome prawo (lex agraria) Rzymian.

Między Tryestem i Alexandryą urządzono regularną żeglugę parową i życzyćby należało, przytacza ieden z tuteyszych dzienników, gdyby między Alexandryą i Marsylią taką żeglugę urządzono.

Zandarmerya w Bouzonville schwytała pruskiego zbiega nazwiskiem Weber, który w ubiorze celnika francuzkiego, łupił na gościńcu. Chciał on się w więzieniu powiesić, ale wcześnie temu zaradzono.

Zmarły niedawno bogaty sknera, Margrabia Champigni, mianował synowca pewnego Kanonika przy kościele katedralnym w Bayeux, uniwersalnym dziedzicem, a prócz tego samemuż Kanonikowi zabezpieczył 4000 Fr. rocznego dochodu. Naturalni sukcessorowie chcą ten testament obalić.

Hrabia d'Espagne kazał znowu w Barcelonie osądzić na śmierć 14 osób, między któremi iest trzech Francuzów, a to iedynie za to, iż zostali członkami wolnomularstwa. Konsul nasz nalegał o wstrzymanie exekucyi wyroku.

Słychać, iż niektórzy z wygnanych z Konstantynopola łacińskich (katolickich) Biskupów, zostali tam napowrot przywołani, i ma-

ią uczyć młodzież turecką iężyka włoskiego i francuzkiego.

W Londynie miał Król zatwierdzić towarzystwo geograficzne na wzór naszego.

Włochy.

Dnia 15. Grudnia.

Podług listów z Ankony, panowała w d. 2. i 3. m. b. na brzegach morza adryatyckiego potężna burza i wielkie zrządziła szkody. Prawie wszystkie łodzie rybackie porozbiiały się. Jedenastu maytków z portu Pisaro, sześciu z portu Fano, dziewięciu z brygantyny papiezkiéy „Costanza" zatonęło, tosamo cała osada peotty z Chiozza. Także austryacka polaka rozbiła się przy Goro, lecz osada została uratowaną. Niektóre inne papiezkie i obce okręty zniknęły i nic ieszcze o nich niewiadomo. Na brzegu Pisaro znaleziono 20 trupów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Grudnia.

Podług naynowszych nadesłanych N. Cesarzowi wiadomości, N. Królowa Maria da Gloria Portugalska niezwłocznie wyiedzie z Londynu do tuteyszéy stolicy. Hrabia Barbacena odebrał rozkaz, ażeby towarzyszył w téy podróży Królowéy Jmci, która tu wkrótce iest spodziewana.

Przybyły goniec z Parmy przywiózł wiadomość o śmierci Generała, Hrabiego Neipperg, kawalera honorowego N. Arcy-Xiężnéy Maryi Ludwiki.

W Brodach odebrać miano wiadomość z Odessy, iż w ostatnich dniach Listopada panowały wielkie burze na czarném morzu i że zatonęło wiele okrętów, które były przeznaczone dla Warny z materyałami budynkowemi i zapasami żywności. Także okręt, na którym się znaydowały działa darowane narodowi polskiemu na wzniesienie wiadomego pomnika, zostawszy zapędzonym do portu Burgas, miał zawadzić o inny okręt rossyiski i wraz z nim zatonąć. (Gaz. Berl.)

Z dnia 22. Grudnia.

Dzisieyszy Dostrzegacz zawiera co następuie: „Dziennik Sporów z dnia 13. m. b. umieścił, nibyto z Wiednia odebrany list z d. 2. m. b., obeymuiący w sobie naykłamliwsze wieści o stanie armii rossyiskiéy, między innemi, „iż w odwrocie z pod Sylistryi 12,000 ludzi Rossyan broń rzuciło i poddało się w niewolę." — Nie raz to iuż zniewoleni byliśmy, zwracać uwagę publiczności na haniebną igraszkę pewnych dzienników, w rozsiewaniu wieści wszelkiego rodzaiu, pod firmą prywatnych listów z Wiednia lub z innych punktów Monarchii austryackiéy. Korzystamy z téy nowéy sposobności, aby nayuroczyściéy oświadczyć, iż pomieniony artykuł niemógł z Wiednia wypłynąć, kiedy nawet między nayniedorzecznieyszemi pogłoskami, które tu, iak w każdéy stolicy, często bywaią w obiegu, powyżéy rzeczona baśń niemiała mieysca."

Z dnia 23. Grudnia.

Codziennik z dnia 14. m. b. twierdzi, iż ma pod ręką list z Wiednia dnia 4. Grudnia, podług którego odebrać miano w téy stolicy wiadomość z Siedmiogrodza: „iż Generał Geismar, opasany w obozie pod Kalafat, po kilkakrotnych nadaremnych usiłowaniach, aby się przebić, zniewolonym był poddać się na kapitulacyą." — „Powtarzamy (mówi dzisieyszy Dostrzegacz) przy téy nowéy sposobności nasze wczoraysze oświadczenie przeciw Dziennikowi Sporów, z dodatkiem, że, gdyby podobne wiadomości w rzeczy saméy z Wiednia (o czém iednak wątpimy) nadesłane być miały, to pochodzić tylko mogą od podłych korrespondentów, którzy, niemaiąc nic prawdziwego do udzielenia, a chcąc iednak swe pieniądze czémkolwiek zarobić, podobne baśnie sami zmyślaią. — Wiemy i zapewniamy w dniu 22. Grudnia, iż zawarta w mniemanym liście z Wiednia dnia 4. m. b. wiadomość, nietylko tu niebyła w obiegu, ale owszem iż powszechnie wiadomo, że korpus Generała Geismar ciągle, na ile ostatnie starczą wiadomości, bezprzeszkodnie zaymował swe stanowiska w małéy Wołoszczyznie."

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 105.
(Z dnia 31. Grudnia 1828.)

Rozmaite Wiadomości.

JW. Generalny Pocztmistrz Nagler uwiadomia przez Gazety Berlińskie, iż wyszedł z druku na rok 1829. nowy wykaz cen Gazet, którego okazania sobie każdy utrzymuiący Gazety ma prawo zażądać, tak w Berlińskim Kantorze Gazet, iakoteż po wszystkich urzędach pocztowych w Monarchii.

Zmarły niedawno w Auszpurgu kupiec Kalmberg, katolik, zapisał tamecznemu funduszowi ubogich 120,000 Złotych niemieckich.

Gazeta Nekarska donosi, iż w skutku ostatniego trzęsienia ziemi wzdłuż Renu, sławna studnia w Selters utracić miała całą swą mineralną siłę, tak iż teraz wydaie tylko zupełnie zwyczayną słodką wodę. Przytém zmnieyszła się znacznie i ilość wody, a natomiast pomnożyła się nagle ilość uzdrawiaiących źródeł w Wiesbaden. Czyli te ostatnie zyskały także co do wartości mineralnéy, niewiadomo ieszcze. — Domyślać się należy, iż przez pomienione wyżéy trzęsienie ziemi, został zasypany kanał podziemny, który studni Selterskiéy wody mineralnéy dostarczał.

Pismo czasowe niemieckie: *Illyrisches Blatt*, w tegorocznym Numerze 26. umieściło wiadomość o Professorze Andrzeiu Franciszku Kucharskim, który kosztem Uniwersytetu Warszawskiego obieżdża kraie Sławiańskie. Po powrócie tegoż do Warszawy założona będzie przy Uniwersytecie tamteyszym katedra ięzyka i dzieiów sławiańskich. Celem podróżowania P. Kucharskiego iest: badanie literatury, narodowości, obyczaiów i źródeł do dzieiów sławiańskich. Obiechawszy iuż północną Sławiańszczyznę udał się teraz do południowéy. W Czerwcu przybył z Wiednia do Gracu, zaopatrzony listami zalecaiącemi uczonego Sławianina P. Kopitara. Z Radkersburgu miał udać się do Agram, stamtąd przez Niższą Karyntyą do Lublany, zkąd miał przez Tryest do Wenecyi popłynąć. Powróciwszy do oyczyzny ma wydać drukiem podróże swoie.

Pewien doktor Włoski dowodzi, że po śmiéchu można poznać temperament człowieka. Podług niego ludzie krwiści śmieią się tonem hi, hi; cholerycy he, he; flegmatycy ha, ha; a melancholicy ho, ho. (Otóż iedna śmiészność naukowa więcéy!).

W Filadelfii robią teraz powozy o dwóch piętrach, w których 60 osób wygodnie pomieścić się może. Paki podróżnych ładuią na iednokolny wózek, przymocowany z tyłu do głównego powozu. Ciągnie go 12 koni, a dzwona kół maią półtory stopy szérokości.

ANEKDOTA.

Sheridan iechał pocztą wozową do Londynu w zamiarze podania się na Kandydata przy wyborze Deputowanych Westminsteru. Paull był iego współzawodnikiem. Tą samą pocztą iechało także dwóch obiorców Westminsterskich. W ciągu rozmowy pyta ieden drugiego, komu myśli dać swą kreskę? A komuż iak tylko Kandydatowi Paull. Chociaż to gałgan, wolę iednak za nim głosować, aniżeli za łaydakiem Sheridanem. — „Znasz WPan Sheridana?" zapytał się nieznaiomy podróżny (Sheridan). — „Nie! — odpowiedział zapytany — i niechcę go téż znać!" — Na tém przerwała się rozmowa. Wkrótce potém wysiedli wszyscy dla śniadania. Sheridan zapy-

tał się nieznacznie drugiego towarzysza podróży: „Powiedz mi też móy Panie, kto iest ten twóy naydroższy przyiaciel? W życiu moiém niewidziałem tak słodkiego człowieka, i radbym wiedział iego nazwisko. — Jest to Pan T., znakomity prawnik i mieszka w Lincoln's Inn Field. — Gdy znowu wsiedli do powozu, Sheridan napomknął rozmowę o prawnictwie. „Jest to piękny zawód; — rzekł on — prowadzi do naywyższych dostoieństw w kraiu i obszerne dla talentu nastręcza pole; wielu z naycnotliwszych i nayszlachetnieyszych mężów, którymi się historya nasza szczyci, byli prawnikami. Lecz z żalem muszę dodać, iż niektórzy naywięksi łaydacy także byli prawnikami, a pomiędzy nimi naywiększym łaydakiem iest nieiakiś T. w Lincoln's Inn Field. — „To ia iestem T.!" przerywa mu nieznaiomy. — „A ia Sheridan!" odpowiedział drugi. — Podano sobie ręce, i prawnik zamiast głosować przeciw Sheridanowi, zbierał dla niego kreski.

KONCERT.

Dla przeszkód mieyscowych, zapowiedziany iuż tymczasowo koncert Pana Heinrich, dopiero w sobotę dnia 3go Stycznia w sali resursowéy na Grobli dany być może. — Wnosząc z korzystnych dla Pana H. pogłosek, spodziewać się należy, iż ten koncert będzie bardzo powabnym i zaspokoi zupełnie oczekiwania słuchaczów — a zapewne i nadzieie tego, który się da słyszeć. (Biletów po 3 Zł. dostać można do soboty godziny 4téy z południa w księgarni Pana Mittlera).

Tak miłym było dla mnie obowiązkiem przez czternastoletni w prowincyi Poznańskiéy pobyt, szacować sobie szlachetnych iéy mieszkańców, że, kiedy powołanie tego wymagało, z większą opuszczałem ich boleścią, niżli kiedyś moią oyczyznę. Naystarszy móy syn, którego zdolnościami i dobrém sercem Opatrzność obdarzyła, dawał mi prawo do słodkiéy nadziei, że przez czynne życie w Poznaniu spełni moie i swoie naygorętsze pragnienie wywdzięczenia się godnie swemu rodzinnemu miastu za miłość i szacunek, których doznawałem. Nayszczęśliwszemi byli rodzice, że ich ulubieniec nayszczersze ich życzenie tak rzetelnie zaspokoił, że nieiednemu cierpiącemu zdrowie przywrócił, nieiednę łzę otarł, i tylu biednym dobrze czynił. Gdyby był hamował cokolwiek swóy zapał do nauk, możeby ieszcze żył wpośród nas, i niebyłby swego zawodu w kwiecie wieku toiest w 31. roku życia zakończył. Tak zaszczytnie opinia publiczna wyrzekła o iego śmierci, że tylko tkliwy udział, miłość bez granic, i szczególnieyszy szacunek, iaki Wysokie Władze i spaniałomyślni mieszkańcy Poznania zmarłemu w wysokim stopniu okazali, przynoszą nieiaką ulgę w niewypowiedzianym żalu iego rodziców i rodzeństwa. Tylko obfitemi łzami możemy Wam nayczuléy dziękować.

Strapieni Oyciec, Matka i rodzeństwo zmarłego Doktora Szneidra.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się niniéyszyszém do publicznéy wiadomości, iako tuteyszy kupiec Manuel Zippert i iego małżonka Fryderyka Zippert, wspólność maiątku, lecz nie dorobku, układem przed zawarciem ślubu małżeńskiego wyłączyli.

Gniezno, dnia 9. Grudnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Młyn z gruntami w Pile pod Murowaną Gośliną do Sukcessorów Piotra Warlińskiego należący, na wniosek wierzycieli na rok ieden od 1. Stycznia 1829. w terminie

dnia 10. Stycznia 1829.

przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Helmuth w Pile o godzinie 9téy naywięcéy daiącemu zadzierzawiony bydź ma, na który ochotę dzierzawy maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż warunki każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1828.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W roku 1770. w Osiecznie zrodzony Jan August Hoffmann, który iak słychać, do woysk Polskich się udawszy, przy dobyciu Pragi w roku 1794. podobno zginął, wraz z swemi sukcessorami i spadkobiercami ninieyszym się zapozywa, ażeby się przed lub w terminie na dzień 28. Marca 1829., przed deputowanym Ur. Sachse, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym osobiście stawili, lub też o życiu i pobycie podpisanemu Sądowi piśmiennie donieśli, gdyż w razie przeciwnym po upłynieniu terminu tego, tenże Jan August Hoffmann za nieżyiącego poczytanym, niewiadomi iakowi sukcessorowie iego prekludowani zostaną i pozostały iego maiątek naybliższym znaiomym sukcessorom iego wydanym będzie.

Wschowa dnia 31. Marca 1828.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

CYTACYA EDYKTALNA.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa ninieyszém publicznie z mieysca pobytu swego niewiadomych sukcessorów zmarłego Franciszka Twarowskiego byłego Radzcy Prefektury Bydgowskiéy i Szambelana to iest,

Sukcessorów zmarłego Piotra Twarowskiego brata onegoż, Sukcessorów zmarłego Baltazara Twarowskiego, podobnież brata onegoż, Sukcessorów również zmarłéy Borowskiéy siostry onegoż,

aby w terminie do deklarowania się względem przystąpienia do spadku, i do legitymowania się na

dzień 13. Marca 1829.

przed Ur. Wessel Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego tu naznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawnie ulegitymowanych, na których tuteyszych Komiss. Spraw. Rafalskiego, Schoepke i Schulza im proponoiemy, stawili się, w razie zaś niestawienia się pewnymi byli, że z pretensyami swemi do massy prekludowani zostaną i ta tym sukcessorom wydana być ma, którzy się zgłosili.

Bydgoszcz, dnia 21. Kwietnia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Z strony podpisanego Sądu Ziemiańskiego wzywaią się wszyscy ci, którzy do zaginąć mianéy obligacyi przez Macieia i Agniszkę małżonków Małachowiczów z Inowrocławia dla Jakóba Czerwińskiego dzierżawcy z Roznat pod dniem 19. Lipca 1806. roku na 300 talar. kurant wystawionéy na posiadle w Inowrocławiu pod liczbą 21 sytuowaném dawniéy do tychże małżonków należącém pod Rubr. III. Nro. 1. zaintabulowanéy iako właściciele, cessyonaryusze lub posiadacze zastawni prawa mieć sądzą, ażeby w terminie do podania i usprawiedliwienia tychże praw

na dzień 4. Marca 1829.

zrana o godzinie 10. przed deputowanym Ur. Schulz Referendaryuszem wyznaczonym albo osobiście lub też przez upoważnionych pełnomocników stawili się, maiący w ręku dokument z sobą przynieśli, i swe prawa do takowego zameldowali i należycie udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z takowemi niebędą więcéy słuchani, ale raczéy im wieczne milczenie nakazaném i rzeczony dokument za umorzony ogłoszony zostanie.

Bydgoszcz, dnia 9. Października 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WEZWANIE.

Sukcessorowie ś. p. Wgo JXiędza Felixa Chłapowskiego K. K. P. chcąc dzielić się przed Stym Janem r. p. 1829. pozostałością swego spadkodawcy, ninieyszém wzywaią wszystkich wierzycieli pozostałości téy, do zgłoszenia się natychmiast, a naydaléy w przeciągu trzech miesięcy względem swoich należności u Przepałkowskiego Kommissarza Sprawiedliwości w Poznaniu, celem wykazania swoich pretensyy, i oczekiwania satysfakcyi z funduszów pozostałości tak dalece, iak takowe będą przyznane. Kredytorowie niezgłaszaiąci się, późniey tylko poiedyńczych sukcessorów w miarę z téy pozostałości udziałów trzymać się będą mocni.

Poznań d. 21. Grudnia 1828.

We wsi Konarzewie pod Rawiczem iest z prawdziwéy oryginalnéy rasy 40 baranów i

30 sztuk zdatnych do rozpłodu maciór do sprzedania. — Również dostać można młodych stadników i krów szwaycarskich. — Inwentarz ten od pierwszych dni Stycznia począwszy, każdego czasu chęć kupienia maiącym odstąpionym być może.

Konarzewo, dnia 26. Grudnia 1828.

Xawery Bojanowski.

Wysokiéy Szlachcie i Prześwietnéy Publiczności donosimy niniéyszém nayuniżeniéy, żeśmy w Krotoszynie pod Nrem 408. w wielkim rynku

u Bankiera JPana Goetz, iako

złotnicy i jubilerowie osiedli i zarazem handel towarów galanteryinych i wonnych rzeczy ze składem kommissyinym prawdziwych płócien szląskich, stołowéy bielizny saskiéy i t. d., niemniéy naynowszych almanaków, map, naypiękniéyszych odcisków kamiennych, gier towarzyskich i dziecinnych i t. d. połączyli, i takowy iako handel spółkowy, pod wspólną firmą

Kretschmer et Fränckel,

prowadzić będziemy, pod tym atoli opisem, iż obowiązki wypłaty za handel, tylko na mocy umów, weksli lub innych obligacyy, zobopólnie własnoręcznym każdego wspólnika podpisem stwierdzonych, podeymować będziemy.

Polecamy się łaskawéy życzliwości i starać się będziemy, ażebyśmy przez dobre towary, rzetelną i punktualną usługę i nayumiarkowańsze ceny, pozyskać mogli zaufanie i zadowolenie szanownych osób, zaszczycaiących nas swemi względami.

Moią

patentowaną czekuladę ięczmienną

teraz często naśladuią. Poczytuię zatém sobie za powinność zwracać uwagę szanownych osób, które też z korzyścią zażywali i na dal zażywać zechcą, iż robienie moiéy ięczmiennéy czekulady dotąd nikomu ieszcze niepowierzyłem. Każdy $\frac{1}{4}$ funt moiéy prawdziwéy fabrykacyi oznaczony iest moiém wypisaném nazwiskiem i do każdego funta osobny opis używania iéy przydany i iest prawdziwą do nabycia w składzie JPana Abr. Asch w Poznaniu na ulicy szewskiéy Nr. 135 i na ulicy żydowskiéy Nr. 323.

Berlin, dnia 23. Grudnia 1828.

W. Pollack.

Nader piękne ostrzygi otrzymali

G. Keyner i Milewski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 27. Grudnia 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{5}{12}$	$91\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	—	95
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	94	$93\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$94\frac{3}{4}$	—
Szląskie	$105\frac{7}{8}$	—

Poznań dnia 30. Grudnia 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{2}{3}$	$91\frac{1}{3}$	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 29. Grudnia 1828.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	20	—	—	2	22	6
Żyto . . .	1	4	—	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	23	—	—	—	25	—
Owies . . .	—	19	—	—	—	20	—
Taterka . .	—	20	—	—	—	21	—
Groch . . .	1	10	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	15	—	—	4	20	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	25	—	—	—	27	6